

Nr. 121. Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1 markę, miesięcznie 35 fen., z odnoszeniem do domu 1 mk. 25 fen., WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. **Poznań, sobota 29 maja 1897** Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1 markę. INSERATY od wiersza drobnego 25 fen. RĘKOPISÓW się nie zwraca. **Rok 15.**

REDAKCYA „Wielkopolanina": Wielkie Garbary 50. — EKSPEDYCYA: ul. Wodna 15, w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Przedpłata na czerwiec.

„Wielkopolanin" kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

34 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina" w Ekspedycyi, przy ul. Wodnej 15 i w ajencyach za **35 f.** na ten miesiąc.

„Wielkopolanin" jest zapisany w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Hauptbuch, 2-te Abth.) pod nr. *t.* 119.

„Wielkopolanin" dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rycinami pod tyt.: **„Ognisko domowe"**, **„Pasiecznika"** i **„Obronę prawną."**

„Wielkopolanin" ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonentów — umieszczane w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie.

O zabawach.

Przed kilku dniami zamieściliśmy artykuł z „Jutrzenki" o gospodach. Wykazano tam, jak wielką jest nasza skłonność do trwonienia zarobku na rozpalające napoje. Zamieściliśmy zaś rozprawkę tę dla tego, aby zyskać podstawę do dalszych uwag.

Przedewszystkiem chodziło nam o wykazanie, że ci, co występują przeciwko nadużywaniu trunków rozpalających nie są wcale przeciwnymi wesołej zabawie. Przeciwnie wszyscy ci, co starają się o szerzenie wstrzemięźliwości, uznają nie tylko prawo, ale nawet potrzebę, aby człowiek, pracujący ciężko przez tydzień cały, odpoczął chociaż raz w tygodniu i rozerwał się w gronie przyjaciół i znajomych. Nasamprzód należy nam zgodzić się ze sobą co do pojęcia słowa: Zabawa. Człowiek rozsądny widzi w tem słowie, zgromadzone wszystko to, co przyczynia się do rozweselenia i do orzeźwienia i umysłu i ciała. Sposoby, jak się ten cel rozweselenia i orzeźwienia osięga są rozmaite — dla jednego jest zabawą przechadzka, dla drugiego taniec, dla innych książka — innym znowu ćwiczenia ciała robią przyjemność, inni szukają rozrywki w gronie towarzyszów — nie wykluczając przytem i skromnego używania napojów. Lecz wszystkiego tego używa człowiek rozsądny w miarę, wiedząc dobrze, że wszelki nadmiar nie sprowadza orzeźwienia, lecz zmęczenie — że używszy rozrywek nad miarę, chybia się celu — bo zamiast istotnej korzyści — ma się niekorzyść.

W rozmaitem pojmowaniu — a raczej w nierozumieniu często celu rozrywek i zabaw widzimy w wielu razach przyczynę, dla czego one zamiast pożytku wyrządzają szkodę.

Są naprzykład tacy, którzy innej zabawy nie rozumieją, jak kieliszek i kufelek. Nie przeczymy wcale, że pogadanka przy kufelku jest przyjemna, ale traci ona wtedy dobre swe strony, gdy tych libacyi za wiele. Wtenczas pogadanka staje się czczą — zamiast wesołości panuje jakiś szał, który nas doprowadza po prostu do nierozumu, za który na drugi dzień po wytrzeźwieniu się wstydzimy. Co gorsza, to taka zabawa pozostawia po sobie zmęczenie — zamiast orzeźwienia.

Rozwagi i uwagi są o tyle na czasie, iż właśnie teraz rozpoczyna się długi szereg rozrywek, tak zwanych majówek — dających sposobność do zabawy, ale mieszczących też w sobie znaczną pokusę do przekroczenia granic zabawy istotnie przyjemnej.

Zarządy Towarzystw urządzających majówki powinny zwrócić baczną uwagę na tę niebezpieczną stronę tych tak koniecznych zresztą rozrywek i starać się wszelkiemi sposobami, aby w niczem nieprzebierano miary. Wiemy o tem, że zarządy spełniają swoje obowiązki pod pewnym względem, nie ma bowiem zebrania, na którem nie mówionoby o potrzebie oszczędności i skromności w zabawie, rzucamy tu tylko pytanie, czy jeszcze więcej w tej mierze nie dałoby się zrobić.

To, co w dalszem powiemy, opieramy na przypuszczeniu, iż zarząd przez Towarzystwo wybrany, ma pewne prawo w ciągu zabawy, tak, jak to czyni w czasie zebrań, przewodniczenia w niej i baczenia szczególniej na młodzież, aby się b a w i ł a, ale nie h u l a ł a.

Nie sztuka ogłosić majówkę, ale sztuka ją tak urządzić, aby ona istotnie dopełniła celu rozerwania umysłów i orzeźwienia ciała. To też majówki i zabawy ludowe wtenczas tylko dopełnią celu, jeżeli kierownicy znajdą sposoby zajęcia swych gości interesującemi grami i zabawami.

Wiemy, że nieomal wszystkie zarządy starają się o to — ale, wprowadzając gry i rozrywki już znane, nie wzbudzą w gościach swych dostatecznej uwagi i zapału — stąd gry się nie udają. Rzeczą tedy komisyj zabawowych jest obmyślić nowe sposoby, zainteresowania publiczności, szczególniej młodszej, jako skłonniejszej do przekraczania miary. Nie zabawnem się wydaje wielu osobom urządzanie i prowadzenie gier i zabaw szczególniej dla dorastającej młodzieży, a jednak jest to taki sam obywatelski obowiązek, jak wiele innych. Jeżeli w Towarzystwach niema przynajmniej kilku osób, które z całem zapałym zajmą się młodzieżą niedorosłą, to owa młodzież rozbiegnie się po miejscu zabawy, zacznie ćmić papierosy po kątach, pocznie ukradkiem zaglądać do bufetów i pociągać to likierku, to piwka — aż wreszcie oszołomiona trunkiem, którego siły nie umie dostatecznie osądzić, w stanie podnieconym, rozpocznie zachowywać się gorsząco.

Nie ma przykrzejszej rzeczy, jak widok niedorostka udającego dorosłego — nie ma smutniejszego widoku, jak wyrostka oszołomionego dymem cygar i trunkiem.

Ale nie na samych zarządach Towarzystw urządzających zabawy i majówki, ciąży obowiązek baczenia na młodzież; wielką i bardzo skuteczną pomocą mogą tu być ojcowie rodzin i panowie chlebodawcy, majstrowie. Gdy starsi się zbiorą przy stole — aby przy bawarze gawędzić o swych uciechach i troskach — młodzież nieomal pozostaje zupełnie bez nadzoru.

Miłość to wprawdzie gawędzić — ale jednak należy raz po raz zajrzeć, jak się też dziatwa bawi i sprawuje.

Wesoła a nawet głośna zabawa wcale nie jest szkodliwą — owszem należy do niej zachęcać. — Najtrudniej jest upilnować niedorostków, których już nie bawią rozrywki ich wiekowi odpowiednie, którzy stoją na uboczu z pogardliwym nie raz uśmiechem i czyqają tylko na sposobność wymknięcia się z grona rówieśników.

Takich to niby dojrzałych paniczów trzeba napędzać do zabawy i przymuszać. Jeżeli jest w nich jeszcze ślad młodego i świeżego usposobienia dadzą się porwać wesołością drugich i istotnie się orzeźwią i rozerwą — gorzej, gdy już ich nic nie poruszy do żywszej wesołości. Będzie to zawsze nieomylnym prawie znakiem, iż panicze ci przypisują sobie prawa dorosłych i zepsuciem czasu są dotknięci. Rodzice i opiekuni powinni mieć zawsze baczne oko na dzieci, ale tak, żeby opieka ta nie krępowała ich swobody.

Zalecamy rodzicom już też dla tego obserwowanie młodzieży wśród zabawy, ponieważ przy zabawie najłatwiej poznać wady i cnoty usposobienia.

Kończymy słowa nasze zachętą: urządzajmy sobie rozrywki — ale niech one służą ku orzeźwieniu a nie ku odurzeniu.

---

* **Przypomnienie na czasie.** „Pos, Ztg." wydobyła z zapomnienia bardzo ważny reskrypt ministeryalny z dnia 14 grudnia 1896 roku wystosowany do wszystkich prezesów rejencyi, jakiemi zasadami winny się kierować wszystkie organa policyjne przy rozwięzywaniu zebrań. Czytamy w tem rozporządzeniu (wydrukowanym w „Dzienniku rozporządzeń ministeryalnych" na rok 1890 str. 1.)

Zasadnicze prawo obywateli państwa do zbierania się w zamkniętych lokalach może być wprawdzie — pominąwszy żądanie osobnego pozwolenia — ograniczone na mocy ustawy. Z innych powodów, aniżeli wyrażonych w ustawie, nie jest władza policyjna uprawnioną do zabraniania zebrań, ani przed ich rozpoczęciem, ani też później t. j. do zabraniania zebrań już odbywających się. Podług ustawy o stowarzyszeniach wolno rozwięzywać zebrania — prócz w przypadkach, w których zebrania nie zameldowano, lub w razie, że w niem biorą udział wojskowi lub kobiety i dzieci — tylko wtedy, jeżeli zebrani w dyskusyi podburzani są do czynów karygodnych, a nie już wtedy, gdy jeden z uczestników, czy jest nim mówca lub kto inny, sam popełni jaki czyn karygodny.

Co do rozwięzywania zebrań polskich powołuje się w dalszym ciągu rozporządzenie ministeryalne z r. 1889 na wyrok najwyższego sądu administracyjnego z dnia 25 września 1876 i odpowiednio do tego informuje prezesów rejencyjnych jak następuje:

Według tego wyroku uznanem zostało rozwiązanie, które nastąpiło z powodu utrudnienia policyjnego nadzoru nad zebraniem, odbywającem się w języku polskim, za niedozwolone, ponieważ żadna ustawa nie zabrania prywatnego używania obcych języków, ustawa zaś o stowarzyszeniach nie uznała utrudnienia nad-

zoru policyjnego jako powodu do rozwiązania zebrania.

I mimo tak wyraźnego rozporządzenia ministeryalnego z r. 1889, pozwolił p. v. d. Recke na samowolne rozwięzywanie zebrań polskich z powodu, który w rozporządzeniu powyższym wyraźnie jako powód do rozwięzywania zebrań jest zabroniony.

Ale prawda, w roku 1889 był ministrem pan Herrfurth, a obecnie żyjemy za czasów p. Reckego i pomorskich Puttkamerów.

Proces Tausch-Lützow.

II.

W dniu wczorajszym starała się prokuratorya udowodnić Tauschowi, iż prowadził politykę, a twierdzeniem wypowiedzianem przed sądem jako świadek w procesie Leckert-Lützow, że polityką się nie zajmował, powiedział nieprawdę, dla tego to przytoczono cały szereg artykułów posyłanych do rozmaitych gazet z poręki Tauscha. Jak wiadomo Tausch wypiera się wszystkiego.

Najważniejszym momentem dzisiajszego dnia jest, iż w czasie wyjaśnienia stosunku Tauscha do agenta policyjnego i dziennikarza Normanna-Schumanna, poruszano sprawę „zapleczników“ (Hintermänner,) w porozumieniu z któremi Tausch rzekomo działał. Prokurator zapytał Tauscha, czy osoba, która zniewoliła Normanna-Schumana do napisania artykułów przeciwko nowemu kursowi, nie jest tą samą, która Tauscha namówiła do napisania do Schumanna listów z pogróżkami, z powodu których opryszek dziennikarski wyniósł się z kraju. Tausch nie odpowiada na te pytania, oświadcza tylko, że dał słowo nie zdradzenia nazwiska tej osoby, może atoli powiedzieć, iż chodziło tu tylko o odparcie próby wyłudzenia pieniędzy od owej osoby, ze strony Schumanna. I drugi oskarzony Lützow daje poznać, że mógłby mówić wiele więcej, aniżeli tu zeznaje. Kto wie czy nie wyjawi jeszcze wielu rzeczy, ale musi się naradzić z swymi obrońcami. Są widoczne próby uchylenia rąbka zasłony, która prawdopodobnie kryje dużo spraw nieczystych i niejasnych, ale brak najwidoczniej, albo odwagi, albo oskarżeni zachowali jeszcze coś w sobie godności, która im wzbrania zdradzić tych, którzy im ufali, lubo lepiej byłoby dla „owych osób,“ aby rąk swych do takich spraw nie przykładali.

W dzisiejszych przesłuchach omawianem i roztrząsanem było postępowanie Tauscha wobec Schweinburga. Tausch zarzucił między innemi Schweinburgowi redaktorowi „Berliner Polit. Nachrichten,“ iż od pewnego towarzystwa pobiera subwencyą w wysokości 30,000 mk. Te i inne oskarżenia są tem wstrętniejsze, że pan Schweinburg wykupił weksle Tauscha. Artykuły, przeciwko Schweinburgowi pisane mają charakter polityczny i służą jako dowód, że Tausch istotnie zaprowadził politykę.

Następnie toczy się sprawa o matactwa Tauscha prowadzone za pomocą dzienników przeciwko urzędowi spraw zagranicznych — artykuły te pojawiały się w Saale-Ztg. Tausch twierdzi, że Norman-Schumann pisywał je wbrew jego woli. Oskarżony jednak przyznaje że owe pisaminy miały charakter wybitnie polityczny. Przewodniczący zapytuje, czy Tausch nie mógł zakazać Schumanowi zaczepek władzy. Tausch odpowiada, że groził Schumanowi dymisyą, lecz dodaje, iż, jakkokolwiek Schumanna używał jako ajenta, nie wywierał wpływu na jego przekonania polityczne.

Ciekawą niezmiernie rzeczą jest, iż Tausch za pomocą listów bezimiennych, które pisał Lützow z jego poręki, chciał wpłynąć na kierunek polityki i sposób postępowania byłego ministra Köllera. Dodajemy tu, że powtarza się przy tej sposobności to samo, co w dniu poprzednim. Lützow twierdzi, że list ów pisał znakazu Tauscha i jemu odpis przedłożył, a Tausch stanowczo twierdzeniu temu przeczy. Listy bezimienne wysyłane na ręce p. Köllera miały także na celu zapewnienie zmian w komikatach do dzienników urzędowych. Tausch ku obronie swojej opowiada, iż owe listy bezimienne pisał Lützow we własnym interesie, aby pozyskać nowe stanowisko, ponieważ był utracił dawne.

Gdy obrońca dr. Lubczyński porusza raz jeszcze sprawę artykułów pojawiających się w „Saale-Zeitung.“ Tausch oświadcza, iż bliższych wyjaśnień nieda.

Bardzo zawikłaną jest sprawa sfałszowania kwitu na 50 mrk. — z podpisem literata Kakutscha. Fałszerstwa dopuścił się, jak ogólnie twierdzą, Lützow. Rzecz taki ma początek. W „Münchener Neuste Nachrichten“ pojawiła się depesza donosząca o naradach ministrów w sprawie wojskowej procedury karnej. Sprawa ta obchodziła ministeryum wojny, z tego powodu podpułkownik Gaede powołał Tauscha i polecił mu wyświetlenie sprawy, to jest wykrycie autora depeszy. Tausch przybył już drugiego dnia do ministeryum i oświadczył podpułkownikowi, że autora owej depeszy należy szukać w ministeryum spraw wewnętrznych. Odkrycie to było mu nieprzyjemnem, ponieważ tym sposobem byłby zmuszonym występować przeciwko swemu przełożonemu, ministrowi spraw wewnętrznych. Po porozumieniu się atoli z prezesem policyi nabrał przekonania, że z tego nie wynikną żadne dla niego trudności. Aby umożliwić wytoczenie procesu przeciwko „Unbekannt“ (nieznanemu winowajcy) wysłano do ministra wojny list bezimienny. w którym oskarżano Hamanna, Eckhardta i Kukutscha o autorstwo depeszy. Krótko potem zjawił się Lützow i oświadczył, że nie kto inny, tylko Kukutsch, literat zajęty w ministerstwie spraw wewnętrznych, jest autorem depeszy. Za wyjawienie żąda Kukutsch 50 marek. Wszystko to było oczywiście kłamstwem; Kukutsch nie był autorem owej depeszy i nie podpisywał kwitu. Trudno nawet wniknąć dokładnie w przyczyny tej intrygi, bo i Tausch i Lützow mijają się z prawdą — faktem jednak jest, że chciano rzucić podejrzenie na urząd spraw wewnętrznych, — iż zdradza tajemnice urzędowe i intryguje przeciwko ministerstwu wojny, dalej faktem jest, że Tausch wiedział o fałszerstwie Lützowa, a mimo to nie oddał go w ręce sprawiedliwości.

Zwrócić uwagę należy także na twierdzenie Lützowa, iż list wysłany do ministra wojny. Kwit na 50 mrk. z podpisem Kukutscha pisane są z polecenia Tauscha. Gdy tym twierdzeniom Lützowa nikt nie chce dać wiary — wówczas Lützow oświadcza, że machinacye podobne do wymienionej, często się zdarzyły, a wszystko się działo w porozumieniu z Tauschem i z jego nakazu:

Wiadomości polityczne.

Niemcy. W środę zajmowała się Izba Panów sprawą polską. Przemawiał hr. Bogdan Czapski. Mówca ganił, iż rząd wysyła do W. Księstwa Poznańskiego urzędników mało stosownych, dowodzą tego zajścia w Opalenicy. Dalej ganił mówca system germanizacyjny, mówiąc, że rząd powinien starać się o zgodne pożycie obu narodowości. Mówca wystosował także do rządu prośbę, aby większą opieką otoczył szkoły w Poznańskiem i w Prusach Zachodnich. — Zaznaczamy tu, że mówca zapatruje się na sprawy u nas ze stanowiska ogólnego interesu państwowego. — Na mowę tę odpowiedział kanclerz rzeszy, że pochwala zapatrywania hr. Czapskiego. Ponownie przypomina kanclerz, iż powinniśmy być wdzięcznymi dla rządu pruskiego i czuć się pruskimi obywatelami państwowymi. Co do języka polskiego to zawsze był kanclerz zdania, że państwo, które przyjęło do swego ustroju obce narodowości, ma także obowiązek zachowywania języka ojczystego tych narodwości. Wyraz „język ojczysty“ sam to nakazuje. Pielęgnowanie języka polskiego nie powinno atoli odrywać od wypełniania obowiązków względem państwa. Pruski obywatel może swój obowiązek jako poddany państwa wypełniać wtenczas tylko, jeżeli włada językiem niemieckim. Kwestyę szkólną weźmie minister oświaty pod rozwagę. Kanclerz rzeszy wyraża ubolewanie nad zajściami w Opalenicy — i przyznaje, że przy wyborze urzędników należy postępować z jak największą ostrożnością. — Ks. Ferdynand Radziwiłł podziękował prezesowi ministrów za słowa, któremi uznał, że państwo ma obowiązek szanowania języka ojczystego obcych narodowości. Dalej zaznaczył mówca, iż Polacy uznają korzyści wynikające ze znajomości języka polskiego.

— (Z sejmu). Drugie czytanie utawy o stowarzyszeniach odbywa się dziś.

— Konwent seniorów parlamentu uchwalił odroczenie parlamentu aż do 22 czerwca. Po Świątkach ma parlament załatwić wszystkie przedłożenia, które wyszły już z drugiego czytania — a więc projekt organizacyi rzemiosła, etaty dodatkowe, prawo o taryfie dodatków dla mieszkań urzędników. Sesya parlamentu ukończy się w lipcu.

20

Weneckie swaty.

Z dziejów Południowych Słowian.

— Ach, jeżeli o to chodzi, wygładź twe czoło, panie mój i mężu — rzecze Marya z radosnym uśmiechem — z góry daję błogosławieństwo dla niewiasty, którą mądrość ojcowska dla syna przeznaczyła, ale...

Zatrzymała się, jakby żałowała słów wyrzeczonych.

— Wiedziałem — rzecze książę — że moja wola, to i żony mej wola; lecz co znaczy twoje „ale“?

— Cóż na to Stanisza? — pyta się troskliwa matka — wie on o twych planach, bo tak daleko nie idzie ani ojcowska, ani książęca władza, abyś mógł go przymusić do niewiasty niekochanej.

— Oto nie kusiłbym się wcale — odpowiedział książę — za jego to wolą się dzieje, a trudno mi było wobec jego niecierpliwości wstrzymać się z doniesieniem, że już wysłałem posła z pismem, w którem proszę o rękę dla niego; słusznem jednak mi się zdawało, aby matka wprzódy wiedziała, zanim mu wieści radosnej udzielę. Ale zasłużył sobie na żonę tak piękną, zasłużył na nią walecznością swą w rozprawie pod Skutari.

— Poseł z pismem? — pyta się księżna ze zdziwieniem — a na co to? Cóż to jest za kobieta? Gdzie jest, że trzeba wysyłać listy i posły zamiast swatów?

— Ciesz się matko! — mówi Iwo z zapałem — rzeczpospolita wenecka ofiarowała mi sama przez usta Loredana jednę z cór swych jako żonę dla mego syna, a większą będzie radość twa, gdy się dowiesz, że przyszła żona naszego Staniszy, to córa doży Moceniga — wielkiego rycerza! Zapewniona jest tem przyszłość Czarnogóry — nie opuści Wenecya nigdy książąt, w których żyłach krew jej płynąć będzie. Lecz cóż to, zamyśliłaś się tak nagle... o czem przemyśliwasz?

— Powiedz mi panie mój! — zaczyna księżna poważnie — czy marszczki pokrywałyby czoło twe, gdybyś mi miał zwiastować, że jedna z Czarnogórskich dziewoi ma być mą synową?

— Skąd to pytanie? — pyta zdziwiony Iwo.

— Omijasz odpowiedź, carze! Lecz mnie to starczy za odpowiedź — rzecze księżna.

— Nie tak to rozumieć należy — mówi Iwo — ja się obawiam...

— Boisz się.

— Obawiam się, że hardy doża wzgardzi memi dobremi chęciami; słowem, kerci mię, że tak pospiesznie list ten wysłałem — mówi Iwo prędko — bo gdyby tam naszemi staraniami pogardzono, gdyby mnie i syna mego obrażono, nie wie wiem zaiste, co uczyniłbym. Ha, święty Sawo! Nie wiem, coby się stało!

— Ściągnąłbyś na siebie gniew Wenecyi, w chwili, gdy całą potęgę sułtana na siebie ściągnęłeś — mówi księżna — lecz tego się nie obawiaj, rzeczpospolita sięgnie skwapliwie po wyciągniętą do niej rękę, a choćbyś dzisiaj innej był myśli, nie zwolni cię z danego słowa; ot to jest, czego ja się obawiam.

— Tego się obawiasz? — mówi Iwo dalej ze zdziwieniem na nią spoglądając; gniewało go, że to, co on uważał za największą korzyść dla przyszłości Czarnogóry u żony jego obawy wzbudzało — gdzież się podziała bystrość twego ducha, Maryo? Wenecyanie złączeni takiemi węzłami z książętami Czarnogóry, nie mogą nigdy być obojętnymi na losy naszego państwa, to jest tak jasne, jak słońce na niebie — ja się raduję, a ty się obawiasz! — mówi książę cierpko — idź, idź, musisz być słabą, albo straciła ś mądrość rodu Skanderbegów.

— Nie jestem słabą, ale wiem i znam wiarołomność rzeczypospolitej weneckiej, i nie widzę w tem szczęścia, gdy ktoś buduje przyszłość państwa na pomocy obcych.

— Ha i ja byłem tego zdania, ale przecież dotąd nic nie miałaś przeciw związkom z Wenecyą; napędzałaś mię sama do oswobodzenia Skutari — dla czego teraz jesteś przeciwną związkom w inny sposób zadzierzgniętym?

— Wenecya póty cię będzie szanowała, póki od ciebie pomocy potrzebować będzie, gdy zaś tę pewność uzyska — a uzyska ją przez ten związek, o ciebie dbać nie będzie, ani o kraj twój.

— Ale przecież nie mogą zapomnieć, że jedna z ich cór zasiądzie na tronie naszym.

— O, o tem oni nie zapomną... zaiste nie — mówi szyderczo Marya Skanderbegówna — przypomną sobie ale nieprędzej, aż znajdzie się sposobność opieki nad dziećmi córy weneckiej, aż im będzie dogodnie całkiem ująć władzę, a wnukom twoim przeznaczą za to mieszkanie w weneckich miastach.

— Jakżeżby się to stać mogło? — woła książę uderzony trafnością tych uwag.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Projekt zmiany wojskowej procedury karnej nie przyjdzie pod obrady parlamentu w tej sesyi.

— Radzie związkowej przedłożono wniosek Rickerta odnoszący się do zniesienia zakazu łączenia się Tow. politycznych. Rada Związkowa oddała go osobnej komisyi do rozpatrzenia.

Sprawa wschodnia. Oddziały greckie nie mogły opuścić Krety, ponieważ dowódzcy okrętów mocarstw europejskich żądają, aby Grecy odebrali powstańcom armaty które im byli podarowali.

Austrya. Wiedeń, 26 maja. Projekt adresu hr. Dzieduszyckiego wkrótce ma zostać rozdany członkom izby i przyjść pod obrady Izby poselskiej w ciągu przyszłego tygodnia.

— „Hlas Naroda“ donosi z Wiednia: W kołach prawicy parlamentarnej coraz częściej objawiają się zdania, że gdyby z powodu obstrukcyi Radę państwa odroczono, rząd zamierza zawiesić konstytucyę jak za czasów Belcrediego. — Ten sam dziennik donosi, że hr. Badeni posiada zupełne zaufanie korony. Z innej strony donoszą, że hr. Badeni otrzymał od cesarza upoważnienie rozwiązania konstytucyi celem przeprowadzenia ugody z Węgrami.

— Opozycya ponownie uniemożliwiła posiedzenie parlamentu.

Grecya. Z Aten donoszą do „Polit. Corr.“, że istnieje zamiar zgromadzenia tamże 7000 do 8000 żołnierzy dla stłumienia wszelkich możliwych niepokojów, skierowanych przeciw porządkowi prawnemu. Pomimo, że agitacya przeciw następcy tronu trwa ciągle i że nawet samego króla opinia publiczna nie oszczędza, panuje przekonanie, że ewentualne, przeciw dynastyi skierowane demonstracye nie przekroczą rozmiarów zwykłych demonstracyj ulicznych. Prawdopodobnie także nie przyjdzie do zamianowania wojskowego gubernatora dla Aten z nadzwyczajnemi atrybucyami, co z wielu stron doradzają królowi patryoci, obawiający się o los dynastyi, a to dla tego, że król Jerzy ma wstręt do wszelkich kroków, których charakter konstytucyjny mógłby być w wątpliwość podany. Wobec silnego antydynastycznego prądu omawiana już dawniej możliwość ustąpienia gabinetu Rhallis staje się coraz prawdopodobniejszą. Z wielu stron wyrażano życzenie, aby Rhallis ustąpił miejsca człowiekowi, którego osobistość dawałaby rękojmię utrzymania publicznego spokoju. Z silnym naciskiem poczynione przez niektórych posłów, a w pierwszym rzędzie przez posła rosyjskiego Onou, przedstawienia co do fatalnych skutków, jakieby dla Grecyi wynikły z rewolucyi, spowodowane było spostrzeżeniem, że gabinet obecny nie rozwija należytej energii wobec knowań antidynastycznych.

Włochy. Rzym, dnia 28 maja. Dziś rozpoczął się proces Piotra Acciaritta, który w dniu 22 kwietnia wykonał nieudany zamach na króla Humberta. Oskarżenie opiera się na § 117 włoskiego kodeksu karnego. Paragraf ten brzmi: Kto wykonuje czyn przeciwko życiu lub bezpieczeństwu uświęconej osoby króla, ma być karany więzieniem w domu karnym na całe życie.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

* Szanownym Członkom Katol. Tow. Robotników Polskich w Poznaniu przypominamy, iż w niedzielę, rano o godz. 6-ty odprawi się msza św. w kościele farnym na którą prosimy członków. Tegoż dnia po południu odbędzie zabawa w ogrodzie strzeleckim na Miasteczku o godz. 4 o czem bliższe szczegóły podadzą ogłoszenia. Zarząd.

* Wilda. Szanownym członkom Towarz. Przemysłowców z Wildy przypominamy, że w niedzielę, dnia 30 maja r. b. jako w piątą rocznicę odprawioną będzie w kościele św. Marcina msza św. na intencyą o rozwój Tow. o godz. 8 i pół. O liczny udział uprasza Zarząd.

* Kórnik. Towarzystwo ogrodnicze w Śremie odbędzie swe zwykłe posiedzenie w niedzielę, dn. 30 bm. o godz. 2 po południu u p. Westphala, na które szan. członków uprzejmie zaprasza. Zarząd.

* Granowo. Zwyczajne zebranie Tow. przelniczego na Granowo i okolicę odbędzie się w niedzielę, dnia 30 bm. zaraz po mszy św. na porządku obrad: Majówka. Zarząd.

* Witkowo. Baczność! Nadzwyczajne walne zebranie Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w Witkowie odbędzie się w niedzielę, dnia 30 b. m. o godz. 8 wieczorem na sali druha Jakóbowskiego. Z powodu ważnych spraw liczny udział druhów pożądany. Czołem! Wydział.

* Dolsk. Tutejsze Towarzystwo Przemysłowców urządza w niedzielę, dnia 30 maja rb. po południu w Lubiatówku majówkę. Goście mile widziani. Zarząd.

* Budzyń. Towarzystwo Przemysłowe urządza w niedzielę, dnia 30 maja rb. majówkę, która odbędzie się w Borku obywatela p. Antoniego Czerwinskiego. Wymarsz o godzinie 2 z lokalu posiedzeń p. Weydemana. Zarząd.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 28 maja.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku.

* Poznań. (Urząd stanu cywilnego, d. 26 maja.) Zapowiedzi: Czel. mal. J. Cieśliński z St. Tomkowiak. Śluby: Rob. kolejowy Jan Guślanka z Anną Linke. Syna: Golarz St. Wojciechowski. Handlarz Wikt. Wysocki. Rob. Kaz. Rosiński. Kraw. Fr. Bieberstein. Córkę: Rob. K. Luga. Umarli: Pom. kancelaryi St. Czerwiński 73 l. Agronom Daniel Haupt 45 l. W. Klinner 4 m.

* Poznań. W środę nad wieczorem rozbiegały się konie u powozu komenderującego jenerała, przy bramie Berlińskiej. W szalonym pędzie doszły ulicami Świętomarcińską, Rycerską i skręciły na końcu placu w prawo a wpadły na żelazny chronometr przed budką sodową na Alei. Powóz się uszkodził, przechylił, a z niego wypadły żona i córka jenerała. Żona zraniła się w twarz, a córka złamała sobie rękę i ciężką niemocą złożona. Stan jej jest niebezpieczny, albowiem zaszły rozmaite komplikacye, które chorobę powiększają. Pierwszego opatrzenia dokonał p. dr. Drobnik, znany ze swych zręcznych operacyi chirurgicznych. Jenerał obecnie odbywa przegląd wojska w Lignicy i nie był w Poznaniu w czasie tego nieszczęścia we własnej rodzinie.

* Poznań. W zakładzie dla akuszerek na Grobli rozpocznie się kurs nauki w języku polskim z dniem 15 października, a potrwa 8 miesięcy. Wnioski o przyjęcie należy podawać do 15 sierpnia do landratur, dyrekcyi policyi w Poznaniu lub Magistratu w Bydgoszczy. Papiery potrzebne, jakie należy dołączyć, są: świadectwo fizyka powiatowego, świadectwo z policyi miejscowej o moralnem życiu kandydatki, metrykę i świadectwo ze szczepionej ospy. — Kandydatki nie mające lat 20, oraz starsze niż lat 30 nie będą przyjęte do zakładu.

* Poznań. Targ na wełnę. Na użalania, że tego roczny targ drugiego dnia przypada na niedzielę, odpowiada władze, że terminu tego zmienić nie można, albowiem ministeryum rolnictwa rozporządzeniem z dnia 27 listopada 1878 r. raz na zawsze postanowiło, iż targi na wełnę odbyć się mają: We Wrocławiu 9 i 10 czerwca, w Poznaniu 12 i 13 czerwca, w Landsbergu 14 i 15 czerwca, w Szczecinie 16 i 17 czerwca i w końcu w Berlinie 19 i 21 czerwca. Skutkiem tego rozporządzenia przypadają targi nieraz na niedzielę. Atoli z drugiej strony spoczynek niedzielny nie będzie więcej naruszony, jak przy innych zwykłych targach, ponieważ w godzinach przeznaczonych na nabożeństwo będzie targ zamknięty, a dozwolony dopiero od godz. pół do dwunastej do 6 wieczorem, a w godzinach porannych od 7 do pół do dziewiątej zakazany. Zresztą tegoroczna niedziela dnia 13 jest drugim dniem targu, a praktyka stwierdziła, że co miano sprzedać, to bywa sprzedawane w pierwszym dniu, a w drugim już zwykle targu nie ma.

* Mundur na lato dla listonoszów z lekkiego sukna granatowego w kształcie t. zw. litewki nie okazał się praktycznym po noszeniu go na próbę przez lato zeszłoroczne. Obecnie najwyższy urząd pocztowy dał dwom listonoszom w Berlinie na próbę nowy mundur we formie żakietów o jednym rzędzie guzików rogowych z granatowego wełnianego atłasu i dopiero po dokonanej próbie przez lato ma władza pocztowa zadecydować, jaki mundur zaprowadzić w całym okręgu poczt.

* Ostrowo. Dozorcy celnemu Janowi Dziubale i szafarzowi pocztowemu Stefanowi Dziubale pozwoliła władza przeinaczyć nazwisko „Dziubała“ na nazwisko „Dumke“.

† Koźmin. W Borzęcicach zakończył żywot doczesny śp. X. proboszcz Zegarowicz po kilkodniowej chorobie.

* Lubówko (Liebau) pod Gnieznem. Gnieźnieński „Anzeiger“ do spółki z „Geselligerem“ podają straszliwą wieść o pobiciu kolonisty przez czeladników z Woźnik. Zaczepili go po polsku, a on odpowiedział: „ich verstehe nichts!“ i za to mieli go pobić. Będzie to taka sama prawda, jak w sprawie opolskiej: „Kattowitzer Ztg.“ oczerniła dr. Czarnowskiego o rozmaite niby nadużycia, a gdy jej zagrożono procesem oświadczyła, że to wszystko prawda. Nastąpił termin, a owa polakożerca gazeta z wielką pokorą odwołała oszczerstwa, przyznawszy się, że udowodnić dr. Czarnowskiemu nic nie mogła.

* Jarocin. Aptekarzowi p. Kiedrzyńskiemu dała kr. rejencya upoważnienie na administracyą apteki p. Powidzkiego w miejsce aptekarza p. Zyętaka.

* Nowy Tomyśl. Perki zasadzone na dolnych rolach zaczynają się psuć z powodu wilgoci, zato chmiel wyrasta bujnie.

* Chojnica. W szynkowni w oberży tamtejszej znaleziono los loteryi amsterdamskiej pieniężnej seryi 2837, której koniec ciągnienia przypada na rok 1930 na 1 czerwca. Znalazca oddał ten los do biura komisaryatu obwodowego, gdzie właściciel może go sobie odebrać, jeśli poda dostateczne legitymacye i zapłaci powstałe koszta. Pytanie, czy właściciel się zgłosi, albowiem gra w loteryą zagraniczną zakazana ustawą z d. 19 lipca 1885 r. i nakłada na grającego karę pieniężną do 600 mk., a na tego, który takie losy sprzedaje, do 1500 mk.

* We Wyrzysku i w Łobżenicy rozwiązały się za przykładem Śmigla — niestety — Towarzystwa nauczycieli katolickich. Rada ministra oświecenia p. Bossego widocznie była bardzo przekonywającą! — Co prawda opłakane jest stanowisko naszych nauczycieli w szkołach ludowych — zależne od najrozmaitszych wpływów wywierających nacisk niesłychany.

* Bydgoszcz. Stronnictwo narodowo-liberalne niemieckie odbyło na sali w Strzelnicy zebranie, na którem stanęło przeszło 150 osób i uchwaliło rezolucyą napominającą posłów tegoż stronnictwa, aby stanowczo stanęli po stronie przeciwników projektu do ustawy „O Stowarzyszeniach“. Kilku mówców uderzało przeciwko stanowisku prezesa rejencyi bydgoskiej p. Tiedemanna i oświadczało, że żaden członek tego stronnictwa w bliskich wyborach nie odda głosu na p. Tiedemanna, który się stara o mandat poselski.

* Klęska gradobicia. Brodnica, w Prusach Zach. Ogromną klęską, spowodowaną przez gradobicie, dotknięty jest powiat brodnicki, a mianowicie osady Leszno, Sosno, Sugaino. W powiecie chełmińskim potłukł grad zboża na polach wsiów Szerosługi, Pieńki (Birkenhain), Pulko, Uciąż (Drückenhof). Grad pokrył ziemię na 6 cali, a gdzieniegdzie na stopę wysoko. W 30 godzin po gradobiciu jeszcze znajdowano całe bryły zbitego w jednę masę gradu. Pomiędzy właścicielami rzadko który był zabezpieczony. (Straszna lekkomyślność!) Nad miastem Szczytno (Ortelsburg) i okolicą oberwała się chmura i zrządziła wiele szkody. W Bartnie (Beutnerdorf) kilka budynków woda podmyła i zatopiła w jeziorze, które od tej ogromnej masy wody znacznie wezbrało. W Gromiu i w Elganowie grad strzaskał zboże; łąki na stopę woda zalała, również pola. — W Świętejsiekierze (Heiligenbeil) również grad spadł wielki. — Pod Gniewkowem i w dalszej okolicy potłukł grad zboża na polach Wodek, Glinina, Wonorza, Parchania. Bardzo nieliczni rolnicy byli zabezpieczeni. — W pobliżu Orłowa pod Inowrocławiem piorun spalił dwa stogi słomy. Pod Witkowem również na kilku wsiach grad zbił zboże. Przytem ogromna ulewa pozalewała rolę na stopę wysoko. W Studzińcu uderzył piorun w chlew gospodarza W. i spalił go razem z inwentarzem żywym. Dziewczynę ogłuszył, ale po pewnym czasie przyszła do siebie. — Taką to klęskę straszliwą spowodował grad; niejeden wyjdzie z torbami z gospodarstwa, a to wszystko skutkiem tej bezmyślnej niezaradności. Patron p. Jackowski, na walnych zebraniach Kółek rolniczych, prócz niego pp. Prezesi ciągle przypominają o tem zabezpieczeniu. Mało kto zważa na to, a potem rozpacz! „Wielkopolanin“ przypominał kilkakrotnie, że koniecznie należy się zabezpieczyć. Czy go usłuchano? O lekkomyślni rolnicy kiedyż nabierzecie rozumu?

* Berlin. We Weissensee, w lokalu publicznym (dawniej Sterneckera) dawał przedstawienia celny strzelec Krüger, były ślusarz, i z zadziwiającą zręcznością trafiał w każdy przedmiot, jaki mu narzeczona trzymała. Co dziwniejsza, że strzelał odwrócony od niej i patrząc tylko w lustro, zawieszone na ścianie przeciwnej. W końcu przedstawienia chciał pokazać strzał najcelniejszy na wzór Wilhelma Tela. Narzeczona położyła jabłko na głowie, a on dawszy strzał — trafił ją w usta! Kula przeszyła głowę i biedna panienka, wydając, jęk padła na ziemię, a w kilka minut umarła. — Tego rodzaju przedstawień z owemi celnemi strzałami powinnaby policya zakazać, i to też pewno się stanie.

* Kielce. Seminaryum duchowne zamknięte za czasów Harki w sposób gwałtowny i brutalny, albowiem rozpędzono dla błahych pozorów wszystkich alumnów — teraz znów otworzono i egzaminy celem przyjęcia nowych alumnów odbędą się d. 9 i 10 czerwca.

* Kalendarz. Sobota 29 maja: Teodozya p. i m. Wschód słońca o godz. 3 minut 48, zachód o godz. 8 minut 5.

OBRONA PRAWNA.

* Abonentowi „Wielopolanina“ odpowiadamy pod literami G. A.: Dozorowi szkólnemu nie służy prawo nadzoru nad nauczycielem; dozór szkólny ma tylko prawo zawiadywania majątkiem szkólnym. Jeżeli nauczyciel dopuszcza się wobec dzieci szkólnych nadużyć, to wolno rodzicom uskarżyć się na nauczyciela do powiatowego inspektora szkólnego. Wymierzanie małych kar jest nauczycielowi dozwolonem. Do używania dzieci szkólnych w swojem gospodarstwie i do zakazu rozmawiania ze sobą po polsku nie ma nauczyciel prawa i za rozmowę w polskim języku dzieci karać nie może.

* Panu M. H. odpowiadamy: Sąd polubowy przyjął, że w latach od 1 stycznia 1888 do 1 stycznia 1891 byłoś Pan za wynagrodzeniem zatrudniony nie tylko przez 141, lecz nawet przez 157 tygodni. Według § 157 prawa o zabezpieczeniu zmniejsza się zatem czas przepisanej 30 letniej pracy o tyle lat, o ile Pan w dniu 1 stycznia 1891 miałeś lat nad 40. Ponieważ Pan dnia 1 stycznia 1891 miałoś ukończonych lat 65 więc czas 30 letni przepisanej pracy zmniejsza się o 25 lat i Pan potrzebujesz tylko mieć wlepionych marek za lat 5 po 47 czyli razem 235 marek. Jeżeli się przyjmie, że od 1 stycznia do 1 października 1891 pracowałeś Pan 41 tygodni u syna Józefa, a od 1 października 1891 do 1 października 1894 u Edwarda Hoppenheidta przez 156 tygodni, za które czasy powyżsi pracodawcy do wlepienia marek są obowiązani, to masz Pan za sobą razem 157 tygodni pracy i ażeby mieć 235 tygodni, to musisz Pan jeszcze przez taki czas dobrowolnie marki wlepiać. Przy dobrowolnem zabezpieczeniu wlepiane być mogą co tydzień marki po 20 fenygów i prócz tego co tydzień marka dodatkowa za 8 fenygów.

* Panu W. D. w H. odpowiadamy: Skoro żonie Pańskiej zapisany i przewłaszczony został tylko grunt pod nr. 9 położony, to nie nabyła ona przez to jeszcze łąki w innej wsi położonej i inny numer mającej. Chodzi teraz o to, czy osoba na której imię owa łąka w hipotece zapisana, sprzedała i oddała ją bratu żony pana i czy ją brat żony Pana oddał żonie Pańskiej z gruntem pod nr. 9 położonym jako do niego należącą część. Jeżeli tak jest, to możnaby od nominalnego właściciela żądać przelania własności łąki na żonę Pańską, lecz brat żony musiałby jej wpierw prawa swe odcedować.

* Panu J. G. odpowiadamy na zapytanie z dnia 22 maja r. b: Jeżeli żona Pana pożyczone pieniądze na swoje i Pana dobro spotrzebowała, to dług jest ważny i Pan go zapłacić musisz, jeżeli zaś tylko na niepotrzebne rzeczy dług ten zrobiła, to Pan za niego nie odpowiadasz. Wypowiedzenie nie odgrywa żadnej ważniejszej roli, bo jest tylko czterotygodniowe, a skarga zastępuje wypowiedzenie. Kwartalne wypowiedzenie ma tylko miejsce przy większych sumach jak 150 m.

* Panu A. K. w J. odpowiadamy: Ażebyśmy Panu mogli dać dokładną i dostateczną odpowiedź, musiałby nam zostać przedłożony podpisany przez Pana wniosek o zabezpieczenie, w którym niezawodnie są zawarte warunki zabezpieczenia. Tymczasem nadmieniamy, że w żadnem towarzystwie nie potrzeba pozostać aż do śmierci, i że wystąpienie z towarzystwa po poprzedniem pewnem wypowiedzeniu jest możliwe.

OD REDAKCYI.

* Sangwiniczny, pochodzi od łacińskiego sanguis = krew — zatem sangwiniczny znaczy krwisty, jeżeli o ciało chodzi; krewki, jeżeli o usposobieniu mowa. Zazwyczaj używa się tego przymiotnika na określenie stanu duszy, umysłu, usposobienia. Człowiek sangwiniczny, znaczy: człowiek krewki, zapalczywy. Sangwiniczny w znaczeniu politycznem oznacza ten kierunek, który niczego przed sobą nie widzi, tylko swą narodowość. — Namiętność zaślepia takie partye, iż depcą ogólne prawa ludzkie i Boskie; bo obowiązkiem jest kochać swój naród i ojczyznę, ale dla tego nie godzi się jeszcze uciskać innych narodów.

Kołdry watowane

poleca w wielkim wyborze po nader nizkich cenach:
perkalowe sztuka 2,85 mk., lepsze 4,00 mk.
czysto wełniany atłas sztuka 6.00 mk.
najlepsze sztuka 10,00 marek.

Olbrzymi Dom Towarowy

K. IGNATOWICZA w Poznaniu,

wchód z ulicy Wrocławskiej 4, lub ul. Jezuickiej 10.

Stefan Urbański,

budowniczy studzien i rurmistrz

w Borku,

poleca się do wykonywania wierceń głębokich w celu odszukania wody, do budowy studzien kociołkowych, studzien abisyńskich, artezyjskich, do zakładania wodociągów w dalszej odległości, zapomocą elewatorów, pulsometrów, wodociągów sztucznych, po domach i fabrykach. Wykonuję pompy drewniane i zamieniam każdą pompę na sikawkę; na składzie mam pompy żelazne. — Ceny bardzo przystępne. — Na życzenie przybędę na miejsce w celu bliższych omówień.

Polecamy zaprowadzone w naszym Banku (5589

czeki,

które ułatwiają odbiór złożonych u nas na rachunek bieżący kapitałów każdego czasu.

Bank Związku Spółek Zarobkowych.

Dr. Kusztelan.

Pawła Wolffa

Śmierć pluskwom!

tępi na pewne wszelkie pluskwy. W but. po 1 marce i 50 fen. u (6152

Pawła Wolffa,

plac Wilhelmowski 3.

Panie

znajdą uprzejme i miłe pomieszczenie. Kalitowska, akuszerka, ulica Wroniecka nr. 3.

Szukam od 1-go lipca r. b. dzierżawy

150 do 250 mórg

probostwa lub gospodarstwa.

Offerty przyjmuje

Brzeski, Świerczyna per Osiczna (Storchnest).

Folwark

200 morgowy, obsiany, wraz z żywym i martwym inwentarzem, 4 kilomtr. od stacyi kolejowej Sulencin w powiecie Średzkim, jest natychmiast do odstąpienia. Wpłaty potrzeba około jednej czwartej części wartościowej; całość wynosi 12 tysięcy talarów, ostatecznie jak ugoda padnie. Zgłosz. przyjmuje właścicielka (6027

Zofia Wesołowska,
Murzynowo leśne (Heinrichsau)
p. Sulencin (Schroda).

DROGERYA

i

handel tow. kolonialn.

w dobrym biegu w najlepszem położeniu Jerzyc jest na sprzedaż pod przystępnymi warunkami.

Reflektanci udać się zechcą po bliższe szczegóły do pana

Adolfa Glasera
w Poznaniu, Stary Rynek 38/39.

2 gospod. z dobremi świadectwami, kilka **pokojówek i prasowaczkę** doskonałą poleca

B. Jakś,
Poznań, ul. Wilhelmowska 18.

Licytacya aleji.

Dnia **2-go czerwca r. b.** o godzinie 9-tej rano odbędzie w **Kotowie licytacya** (dzierżawa) **aleji i sadów Majętności Kotowskiej** p. Grodzisk. 6234) **Zarząd dominialny.**

32 morgi pszennej ziemi w kwadracie, położone przy szosie, oddalone o 5 minut drogi od Poznania, są na przystępną cenę do nabycia. — Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **6262.**

DOM

nowo murowany z chlewem i stodółką, 5 mg. roli, 2 mg. ogrodu i ogród przy domu na dużej wsi polskiej w pięknej okolicy z powodu stosunków rodzinnych właściciela jest natychmiast pod bardzo dogodnymi warunkami do nabycia. Bliższej wiadomości udzieli

A. Piasecka
w Jerce pod Krzywiniem.
Na odpowiedź proszę o znaczek pocztowy. (6261

HANDEL

towar. krótkich i łokciowych

z dobrą klientelą jest natychmiast na sprzedaż. (6107

Bliższej wiadomości udzieli **A. B.** postlagernd **Wągrowiec.**

Handel

wraz ze sklepami i pomieszkaniem, w którym dotychczas z wielkiem powodzeniem prowadzono handel skór, a nadający się na wszelkiego rodzaju inne przedsiębiorstwo, jest natychmiast pod bardzo korzystnymi warunkami do wydzierżawienia. (6237

Fr. Suszczyńska
we Wrześni, ulica Kościelna.

Gościniec

nowo wybudowany, tylko jeden we wsi, do tego kilka mórg roli, jest na sprzedaż z powodu stósunków rodzinnych właściciela.

Zgłoszenia przyjmuje (6249

P. Gałczyński w Ostrowie.

Polowanie

i rybołóstwo na gruntach wsi **Lasek** pod Poznaniem wydzierżawione zostaną we **wtorek, dnia 8 czerwca rb.** po południu o godzinie 3 na lat sześć najwięcej dającemu w urzędzie sołeckim. **Zarząd Gminy.**

Gospodarstwo

42 morgi z budynkami, z inwentarzem i zasiewem, jest na sprzedaż blizko Trzemeszna za cenę 3000 tal., połowa pieniędzy pozostanie na hypotece na długie lata. Zgłosić się można do Jana Langi, cegiarza w Trzemesznie nr. 72. Na odpowiedź znaczek pocztowy.

Korzystny interes!

Kamienica, połączona z piekarnią przy bardzo ożywionej ulicy w mieście powiatowem jest pod bardzo korzystnymi warunkami każdego czasu do kupienia lub do zadzierżawienia. (6260

Zgłoszenia przyjmuje

Mieczysław Karwowski,
Grodzisk.

Mieszkanie: 2 pokoje i kuchnia na I ptr. jest do wynajęcia od 1 lipca rb. i pokój z kuchnią zaraz. **Poznań, ul. Półwiejska nr. 6.** (6263

Szukam kupna dobrze się rentującego składu towarów kolonialno wiktualnych, tylko w Poznaniu. Agenci wykluczeni. Of. przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr. 6244.

Maszyna krawiecka, prawie nowa, tanio do nabycia u p. **Antkowiak** przy ul. Wrocławskiej nr. 13, I p. (6215

Do handlu mego strojów szukam zaraz dwóch doskonałych

sprzedawaczek.

Józef Seidel,
Poznań, ulica Wodna nr. 1.

Znajdą umieszczenie:
Bony frebl. P. służące. Kucharka na 80 tal. (6240
Pokojowe na 40—50 tal.
Gospodynie na 60 do 80 tal
Piastunki na 40 t. i **służące.**
N. Ginter, nauczycielka.
Poznań ulica Długa nr. 14

Subjekt

nie za młody, dobrze polecony, biegły w pracach piśmiennych w obu językach krajowych, potrzebny zaraz. (6145

M. HILSCHER,
skład cygar i fabryka papierosów „Helios".

Do cukierni mej szukam (6197

pomocnika

samodzielnie pracującego oraz

ucznia.

W. Dziembowski, Poznań, ulica Strzelecka nr. 31.

2 czeladn. szewskich

i **jednego ucznia** potrzebuje zaraz **Engel** przy ulicy Berlińskiej nr. 16. (6256

Pomocnik golarski
może się zaraz zgłosić. (6195

F. Geppert,
Poznań, Chwaliszewo nr. 16.

Pomocnik handlowy

do handlu kolon. na prowincyą potrzebny natychmiast. Zgłoszen.

B. Rymarkiewicz,
Poznań, Piekary nr. 22.

Szukam od 1 lipca rb. starszego, z książkowością i destylacyą obeznanego (6252

subjekta.

W. T. Witkowski,
handel towarów kolonialnych i destylacya w Inowrocławiu

Szuka się do **Szczuczyna**

gorzelnika

kawalera. (6248

Twardowski,
Kobylniki p Szamotuły (Samter).

2 pomocników

introligatorskich

i ucznia

przyjmie zaraz (6245

Poznańska introligatornia
I. Kmiecikowskiego
przy ulicy Wodnej nr. 2.

SYN

uczciwych rodziców, chcący się dokładnie wyuczyć piekarstwa, może się zgłosić natychmiast.

Stanisław Szymański
w Borku. (6258

Na nadchodzącą porę polecam:

Papę na dachy, Ia preparowaną,
smołę kamienną, asfalt,
Ia górnoślązki **cement portlandzki,**
gwoździe kute i druciane
jako też
wszelkie inne artykuły budowlane
w gatunkach doborowych
po cenach jak najtańszych.

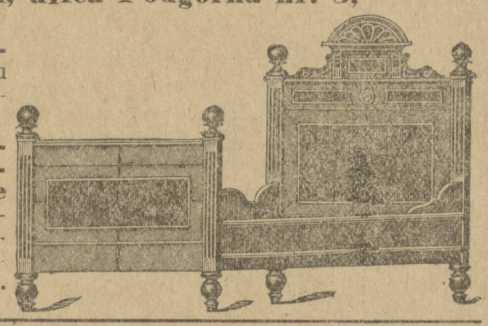
J. Skwierczyński,
handel żelaza w Buku. (6038

Magazyn mebli majstrów stolarskich

J. KRĄKOWSKI,

Poznań, ulica Podgórna nr. 8,

poleca:



własnego wyrobu **meble** wszelkiego rodzaju od skromnych do najeleganccie,szych.

Meble wyścielane, lustra i marmury. Całkowite wyprawy jako też pojedyńcze urządzenia pokojowe, wszystko z suchego dobr. materyału. (5834)

Szukam **kupna** dobrze się procentującego

domu

na Wildzie, św. Łazarzu lub Jerzycach położonego, dla osoby z prowincyi, która da większą zaliczkę.

Zgłoszenia przyjmuję od godziny 8—10 rano. (6236

W. S. Jeziorowski,
Poznań, ulica Wiedeńska nr. 4, ptr.

Potrzebni od lipca: **Ekonom** kaw. na 500 mk. pranie i wierzchowca. **5 pisarzy gospod.** biegłych w piórze 360 do 400 m. **Leśnik** żon. znający się na bażanterni, rewir nie duży na dobrą pensyą i ordyn. **Kucharz** żon. na dobrą pensyą i ordynaryą. **Kucharz** kawaler myśliwy na 360 marek i strzałowe. **6 gospodyń** z dob. gotow. na 210 do 240 m. **Gospodyni** do księdza dob. gotująca. **Panna-służąca** z kraw. i biał. szyciem na 150 mk. **Kucharka** hotelowa na prow. na 240 m. **Elew** gosp. w dobr. gospod. 150 m. — Mam jeszcze rozmaite miejsca dla służby dworskiej. Proszę o wczesne zgłoszenia się, gdyż zmiana kwartału i roku się zbliża. Bióro komisowe **B Rymarkiewicz,** Poznań, Piekary 22. (6264

Potrzebni od lipca bez wpisowego: **10 kucharzy** z ogrodnictwem żon. jako i kaw. na wys. pensyą i dep. **12** pisarzy w młodszym i starszym wieku na pens. 300—400 m. Posady powyższe w hrab. i znacznych domach, trwałe i przyjemne. — Natychmiastowe zgłoszenia osobiste mają pierwszeństwo w

GENERALNEJ AGENCYI
B. Plucińskiego,
Poznań, Podgórna 15.

Posada

organisty

samotnego

w **Gułtowach** (stacya kolei), zawakuje od 1 czerwca r. b.

Przedstawienie osobiste u miejscowego proboszcza konieczne.

KUCHARZA

kawalera potrzebuje od 1. 7. 97.

Dominium Tursk
p. Tursko. (6165

Służący

starszy kawaler, znajdzie miejsce zaraz lub od 1-go lipca r. b. Zasług 80 tal. bez prania.

Świadectwa w odpisie pod adresem: **Z. Z.** postl. **Kaźmierz.**

Do destylacyi mej szukam zaraz **ucznia. Th. Reinke,** przy ul. Wrocławskiej 32. 6218

2 czeladników krawieckich przyjmie na stałą robotę zaraz

Idzi Fiałkowski
w Krzywiniu. (6219

Subjekta

młodszego dobrze poleconego i

UCZNIA

przyjmie natychmiast skład korzenny: (6257

W. Felicki, Szubin.

4 chłopców

we wieku lat 14—16, mających chęć wyuczenia się fabrykacyi lepszych przedmiotów ze szkła, które to zatrudnienia nie szkodzą zdrowiu, szuka się zaraz w 3 letnią naukę przy całkowitem wolnem utrzymaniu, oraz na 1 rok 100 marek, a na 2 i 3 rok po 120 mk. w gotówce na ubranie itd. za pośrednictwem (6230

Joanny Seegall,
Poznań, ulica Wrocławska nr. 36, wchód z ul. Gołębiej.

Ucznia, któryby się chciał wyuczyć kowalstwa, przyjmie zaraz **T. Mroczkowski,** Śnieciska p. Zaniemyśl. (6232

Syna

uczciwych rodziców z odpowiedniem wykształceniem szuka od 1 lub 15 czerwca r. b. (6124

S. Kaja,
drogerya i handel towarów kolonialnych w Żninie.

2 uczni

przyjmie zaraz (6259

Jan Konkól, malarz
w Rawiczu.

Tow. Przemysłowców z Wildy urządza w niedzielę, dnia 30 maja r. b. (6250

majówkę

w ogrodzie pana Truszkowskiego (Dolina Szwajcarska) na Wildzie. Program: Koncert o godz. 4 tej. Gry towarzyskie: Strzelanie do tarczy, kulanie w kręgle z premiami dla panów. Gra w rybę z premiami dla pań. Gra fantowa. O godz. 7 tańce na wolnem powietrzu. — Wstęp do ogrodu 30 fen. od osoby. Dzieci w towarzystwie rodziców mają wstęp wolny. Życzliwych Towarz. zaprasza

ZARZĄD.

Nakładem i drukiem Fr. Chociszewskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szczyt (w zastępstwie) w Poznaniu.